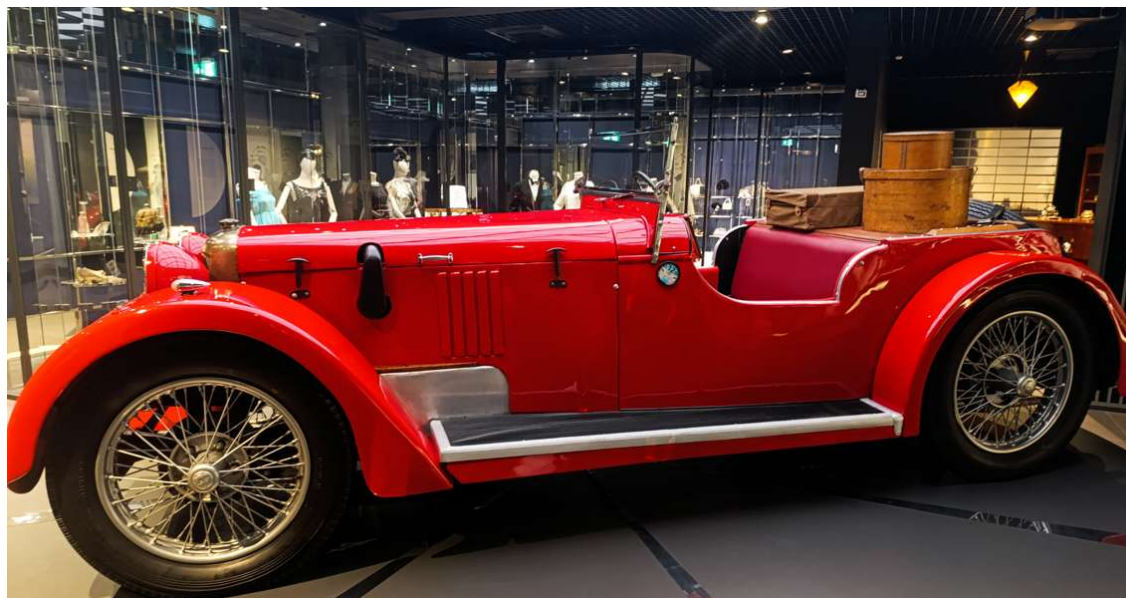




MUZEUM PAMIĘCI. WSZYSTKO, CO CHCIELIBYŚCIE WIEDZIEĆ O SZTUCE,
ALE BALIŚCIE SIĘ ZAPYTAĆ.
DZIEŁA SZTUKI OCZAMI OSÓB Z CHOROBYMI OTEPIENNYMI.

MUZEUM: Muzeum Art Deco w Płocku

DZIEŁO SZTUKI: Kabriolet, Jovett Special Roadster, 1926r.



PIERWSZA MYŚL: Maszyna elegancka.

TEMAT: Pierwsze pojazdy i podróże.

ANALIZA: Jesteśmy w Płocku, dawna Petrochemia, czyli obecnie Orlen ufundowała dla Muzeum taki wspaniały...No piękny. Pojechałaby Pani takim na wycieczkę? No pewnie.. Nadaje się, żeby dać się porwać na wycieczkę? Tak, tak. A ile trzeba zapłacić, żeby pojechać nim na wycieczkę? Ładny uśmiech do tych Pań i może za darmo. No niestety, to jest eksponat muzealny, rzecz bezcenna i nie da się tak po prostu nim pojechać. O kurrrcze, no ładny, bardzo ładny. Ale...Chciałbym taki mieć w moim garażu. Tu nawet fragmenty są drewniane. Kierownica jest po angielskiej stronie. Porządne zegary a nie jak współcześnie elektroniczne wyświetlacze. Na ile osób samochód? Na dwie. Dwa siedzenia. Eleganckie. Na co to jest? Na kiszoną kapustę? Może być. Na obiad. Jakiś bigosik, zupa. Tak



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Wyspy
Pamięci
Fundacja
na rzecz standardów opieki
w chorobach otępiennych

naprawdę to są pudełka na kapelusze. A no tak. Pamiętają Państwo „Znachora”, tam przemieszczali się takim pojazdem i obowiązywał w nim elegancki strój, stąd to pudło na kapelusze. Kobiety nie mogły z gołą głową wychodzić w ogóle. Pamiętają Państwo, że Mamusia, Babcia zawsze chodziły w kapeluszu, czapeczce albo chustce na głowę. A mężczyzna w kapeluszu, w berecie albo w czapce. Zobaczcie Państwo jakie zabezpieczenie walizki na wypadek deszczu. Skóra obciągnięta brezentem. A co zrobić jakby podczas jazdy zaczął padać deszcz? Nie ma dachu. Trzeba się zatrzymać i wszystko wypakować, bo zmoknie. A jak się wchodzi do tego samochodu? Tutaj. Ale on nie ma drzwiczek? No tak. Trzeba wskoczyć. Tak, trzeba wysoko unieść nogę i się tam wgramolić w tych pięknych strojach. Ciekawe. On jedzie max. 70 km. Na tamte czasy to...Więcej nie pójdzie, trzeba by silnik zmienić.

KONTEKST*: Lata dwudzieste, lata trzydzieste, kiedyś dla wzruszeń będą pretekstem.

NASTRÓJ: Zachwyt.

WSPOMNIENIE*:** Młode chłopaki Panowie jesteście. Gdzie tam młode kurna, 83 lata, ha, ha, ha. To piękny wiek, to Pan może nam tu coś więcej opowiedzieć. To co Państwo nam opowiecie, to czasem osoby, które pracują w Muzeum mogą dodać do swojej opowieści jak będą prowadzić lekcje muzealne, wycieczki. My chcemy Was tu dzisiaj ugościć ale żebyście opowiadali jakie macie wspomnienia, skojarzenia z rzeczami, które tutaj są. My to nazywamy Muzeum Pamięci i kto przychodzi do Muzeum opowiada swoje wspomnienia.

Widzę, że Pan jest zmotoryzowany. Lubi Pan? Oj tak! Mmmm..Tirrrami jeździłem. Różnymi. Czyli Pan kierowca? Mówię, jedyńka (kategoria prawa jazdy). Ale czołgami nie jeździłem. Ja wychodzę ze wsi, z Męczenina, a teraz mieszkam na ...i całe życie Pan jeździł samochodem? Nieeee, ja prowadzę firmę kamieniarską. Teraz mój syn. Ohohooo, to tutaj Pan zobaczy dużo detali kamieniarskich, jest i marmur i inne. Do domów, schody tam, różne rzeczy. I Pan się tym zajmuje, jest firma i Pan pewnie ma samochody. Mam. Poza dźwigami mamy duży zakład, duży. Tylko ludzi nie ma do pracy. A Pan przejechałby się takim samochodem? Przejechałbym się. Chce Pan, żeby zjechać nim tu i pojeździć? Ma Pan ulubiony model samochodu? Toyotę. Jaką? Yariskę. Jaki kolor? Czerwony. Podobny do tego. Ale tak się nie błyszczy. Tak się nie błyszczy? Nie, no to ja to nie wiem kto to czyści, ile osób go czyści? Bo Pan przy kamieniach to wie jak to się czyściło i polerowało. Tutaj jest bardzo dużo czyszczenia, bo tu jest wszystko na wysoki połysk. A no widzisz Pan jak ja zgadłem? Ja myślę, że tutaj Panie mają prace od wieczora aż do rana. „Od

wieczora aż do rana" tak piosenka mówi. A jaka piosenka? „Od wieczora aż do rana będę tańczył, oj da dana". Znają Panie tą piosenkę?. Nie. No ja takie te ostatnie słówka, czy tam początkowe (znam). Pan to widzę jest tzw. kulturalno - oświatowy. Tak? Jest rozrywkowy Pan? Oczywiście. Śpiewa Wam też? Naturalnie. A tańce jakieś? Uuuu..no jakżesz nie, o tańce to tak. Byłam tutaj nie raz, przyjeżdżałam z młodzieżą. Uczyłam w szkole podstawowej. Ja jestem Pani uczennicą (edukatorka). Fizyka, matematyka. Pani była wymagającą nauczycielką i bardzo lubianą. Nie lubiłam jednego, nie lubiłam ściągania. Jak ktoś ściągał to dwója, teraz jak idę do sklepu to jedna co ściagała zawsze mówi do drugiej idź ją obsłuż. Wszystkim mówiłam, ja Wam wszystko wytłumaczę, ale nie rób mi takich rzeczy, nie ściągaj. Nie tolerowałam.

A jaki Pan miał pierwszy samochód? Malucha, Poloneza, Syrenkę? Syrenkę miałem, renówkę. A to widzę, że Pan zagraniczne samochody lubi. A ulubiony? No Toyota Corolla. Gdzie by Państwo pojechali takim samochodem jak ten? W góry, do Włoch, do Rzymu, dobrze by się jeździło, ale to Cabriolet, trzeba by się ciepło ubrać, włożyć szal. A pamiętają Państwo taką tancerkę Isadorę Duncan? Słynna tancerka z dwudziestolecia międzywojennego. Jechała Cabrioletem i miała szal, który wkręcił się wkoło i tak zginęła, zadusiła się. Cabriolety mają swoje wady. Jaki kolor samochodu jest najlepszy? No ja mam Chevroleta, niebieski, taki szafirowy. Mąż prowadzi. A kochanek nie prowadzi? Ha, ha, ha. Były awantury przy wyjeździe na wczasy, że za dużo torebek Pani pakuje do samochodu? Ha, ha, ha. Nigdy nie wyjeżdżam na wczasy teraz. Kiedyś tak. Najchętniej gdzie? Do Zakopanego. A gdzie jest ulubione miejsce mieszkańców Płocka na takie krótkie wycieczki? Bieszczady, nad Soliną, na Mazury. A Ktoś z Państwa miał czerwonego malucha? Ja miałem zielonego. Składałem go z synem. Bordowego Poloneza. Mój pierwszy samochód polonez. Składałem sam z części. Nie można było kupić. U mnie też mąż prowadził, ja nie miałam prawa jazdy. A w PRL-u rodzina 5-osobowa z psem na dwutygodniowe wczasy maluchem mogła pojechać. No właśnie. Wszyscy mieli maluchy. Na początku. A potem lepsze. Oczywiście. A jak się załatwiało benzynę w Płocku w dawnych czasach? Po znajomości. Czyli tutaj też było ciężko z benzyną? Różnie. Ja myślałem, że w Płocku, tutaj była Petrochemia, to benzyna lała się strumieniami. Ha, ha, ha. Samochody na talony i na znajomości w Polmozbycie. No oczywiście. Kiedyś tak było, że Polonezy były na przedpłatę i trzeba było wpłacić, wszyscy tego, a ja nie dostałem, tylko dopiero na drugi raz. Loteria przedpłatowa.

PODSUMOWANIE: A ile trzeba zapłacić, żeby pojechać nim na wycieczkę?

*Wypowiedzi Edukator/ki/Edukatora zostały zapisane kursywą.

**KONTEKST - to co widzą, słyszą osoby z chorobą otępienną odnoszą najczęściej do personalnych doświadczeń, do swojego życia. Z tego względu, o ile nie zaznaczono w tekście inaczej, kontekst prezentowanej pracy nie odwołuje się do cech osobowych autora czy historycznych, kulturowych okoliczności, w których powstała.

***WSPOMNIENIE - osoba prowadząca podczas omawiania każdej pracy, moderuje rozmowę, tak aby uzyskać informację o życiu/doświadczeniach osobistych pozwalających poznać bliżej Uczestniczki/Uczestników.